

Anna Frajlich

Nad listami Brunona Schulza

A po upałach przyszły deszcze
i ty przyszedłeś
powściągliwy
milczący prawie
nagle znużone w środku lata
liście
wymiałał wiatr spod naszych stóp.
Czytałam właśnie listy Schulza
listy pisane w Drohobyczu
w ciemnym pokoju na Floriańskiej
spalone listy do kobiety
spalonej
gdzieś zakopane do przyjaciół
gdzieś zakopanych
taki był wąty – jedna kula
to aż zanadto na tę śmierć
może znużone – w środku lata –
spadają liście w Drohobyczu
i głucho pachnie cynamonem.

Anna Frajlich

Nad Schulzovými listy

Po vedrech přišly deště
i ty
zdrženlivý
takřka mlčící
listy
náhle znavené vprostřed léta
vymetal vítr pod našima nohama.
Četla jsem Schulzovy listy
listy psané v Drohobyči
v tmavém pokoji na Floriánské
spálené listy spálené
ženě
kdesi zakopané u přátel
kdesi zakopaných
byl tak křehký – jedna kulka
je víc než dost na takovou smrt
možná znavené – vprostřed léta –
opadávají listy v Drohobyči
a omamně voní skořice.